

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w aktach, Sąd Rejonowy ustalił w tej sprawie następujący stan faktyczny:

K. i M. B., są małżeństwem od 2002r., obecnie małżonkowie są w trakcie sprawy rozwodowej. Pozew rozwodowy złożyła K. B. w dniu 21 kwietnia 2016 roku. Ze związku małżeńskiego strony mają dwójkę dzieci: A. i J. B.. Małżeństwo zamieszkuje razem pod adresem K. (...) (...). Małżeństwo stron od około 2015r. nie układało się, wybuchały między nimi kłótnie, w czasie których oskarżali się wzajemnymi pretensjami. Rodziło to wzajemne awantury, oskarżenia i skutkowało składaniem zawiadomień o popełnieniu przestępstw. W związku z awanturami niejednokrotnie do domu była wzywana policja.

W dniu 29 lipca 2017r., kiedy w domu stron był dzielnicowy - funkcjonariusz policji A. W., oskarżona K. B. powiedziała w obecności tego funkcjonariusza do męża – że poucina mu ręce.

W dniu 12 sierpnia 2017r., kiedy oskarżony wrócił do domu, pomiędzy małżonkami wybuchła kolejna kłótnia. W domu były wówczas córki stron. Po awanturze oskarżona udała się na obdukcję do (...) W. U., gdzie na jej rękach lekarz stwierdził zasinienia, zaczerwienienia, zadrapania i wydrapania.

W dniu 17 sierpnia 2017r. M. B. złożył w KP W. U. zawiadomienie o popełnieniu przez K. B. przestępstw na jego szkodę, polegających m.in. na kierowaniu wobec niego gróźb karalnych.

Od 7.02.2017r. w rodzinie jest wprowadzona procedura Niebieskiej Karty dotycząca przemocy stosowanej przez M. B. wobec K. B..

Prokuratura Rejonowa W. U. od 2016r. prowadzi obecnie dochodzenie o sygn. PR 5 Ds. 638.2017 przeciwko M. B., podejrzanemu o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad K. B. w okresie od 1.10.2015r. do 4.12.2018r., oraz o trzykrotne popełnienie przestępstw określonych w art. 157§2 kk w zw. z art. 157§4 kk, popełnione w dniach: 23 grudnia 2017r., 12 sierpnia 2017r. oraz w dniu 17 lipca 2018r. Postępowanie to nie zostało jeszcze zakończone.

W dniu 7 lutego 2018r. tut. Sąd wydał wyrok o sygn.: XIV K 178/17, którym warunkowo umorzył postępowanie wobec M. B. oskarżonego o popełnienie na szkodę K. B. przestępstwa określonego w art. 157§2 kk, popełnionego w dniu 12 listopada 2016r.

K. B. nie była dotychczas karana.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień K. B. 19-20, 59, częściowo zeznań M. B. k. 1-2,110-112, 246, zeznań świadków: A. B. k.. 134-135 i A. W. k.. 13-14, 109-110, a także dokumentów z: k:4-6 - protokół oględzin, k: 23, 53, 139, 251 - karty karne, k:123-127- odpis wyroku z uzasadnieniem; k: 142-209-dokumentacja z Zespołu (...) ds. (...); k: 214-216- opinia biegłego; k:219-226 -kserokopia notatników służbowych; k:242- informacja; oraz dołączonych do akt dokumentów z akt sprawy PR 5 Ds. 638.2017:

Oskarżona K. B., zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. W postępowaniu przygotowawczym wskazała, że stwierdzenia które padły z jej ust przy policjancie były wypowiedziane w złości z uwagi na zachowanie M. B., który notorycznie dotyka ją, również w miejsca intymne, bez jej zgody, jednak ona nigdy nie zrobiła i nie zrobiłaby mu żadnej krzywdy - w przeciwieństwie do męża, który dopuszczał się już uszkodzenia jej ciała.

W postępowaniu sądowym oskarżona odmówiła składania wyjaśnień w tej sprawie i podtrzymała swoje wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego.

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonej wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie, z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Sąd dał wiarę całym wyjaśnieniom oskarżonej, zarówno w zakresie jej stwierdzenia, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego jej czynu, jak i w zakresie opisu zdarzenia z dnia 12 sierpnia 2017r. Jej wyjaśnienia są zbieżne z pozostałymi dowodami zebranymi w aktach tej sprawy - z wyjątkiem uznanej przez Sąd za niewiarygodną – części zeznań oskarżyciela i pozostają w zgodzie z wnioskami Sądu wysnutymi na podstawie dowodów zgromadzonych w aktach tej sprawy, w zakresie uniewinnienia oskarżonej.

Kwestią bezsporną był dla Sądu fakt, że wraz z córkami, małżonkowie mieszkają przy ul. (...) w W. oraz, że aktualnie toczy się sprawa rozwodowa zainicjowana w kwietniu 2016 r. przez K. B..

Bezsporne w sprawie jest, że w dniu 29 lipca 2017r., kiedy w domu stron był dzielnicowy - funkcjonariusz policji A. W., oskarżona K. B. powiedziała w obecności tego funkcjonariusza do męża – że poucina mu ręce, co zgodnie z sugestią M. B., zostało przez policjanta odnotowane w notatniku.

Następnie Sąd ustalił, że w dniu 12 sierpnia 2017r., kiedy oskarżony wrócił do domu, pomiędzy małżonkami wybuchła kolejna kłótnia.

M. B. zeznał, że mieszka nadal wspólnie z oskarżoną. Kiedy przyszedł dzielnicowy, była rozmowa i w pewnym momencie żona powiedziała słowa, że „poodcinam Ci ręce”. On odebrał to jako groźby karalne; nie było to pierwszy raz, kiedy żona się tak do niego zwracała. Poprosił policjanta, żeby to odnotował, bo były to groźby w jego stronę. Wcześniej była sytuacja, gdzie wrócił do domu, a żona wyskoczyła do niego z nożem. Próbowła zadać nim ciosy. Z racji postury obronił się, po czym ona oddaliła się do kuchni. Żona oskarżyła go wówczas, że zabrał jej pieniądze, jak wrócił do domu to wyskoczyła z nożem i krzyczała „złodzieju, oddaj mi pieniądze, zabiję cię skurwysynu!”, trzymając nóż w podniesionej ręce, atakowała go nim. Nie miał żadnych obrażeń, z racji jej postury, dał sobie radę - trzymał żonę za ręce, odpychał ją, ona próbowała kopać, później poszła do pokoju. Wskazał, że nikt nie był świadkiem tej sytuacji, dzieci były w pokoju, ale powinny słyszeć krzyki, bo wybiegły do przedpokoju, lecz wtedy sytuacja się uspokoiła. Wskazał, że obawiał się tych groźb. Przebrała się miarka, doszło już do rękoczynów, dlatego złożył doniesienie. Stwierdził, że zna swoją żonę dosyć długo, dlatego wcześniej się tym nie przejmował, z racji jej postury, nie brał tego do siebie, mieszkają cały czas razem. Jednocześnie stwierdził, że bał i boi się groźb; same słowa puszczał mimo uszu, ale po incydencie z nożem, to nie spodziewał się, że żona może być zdolna do takich rzeczy.

Świadek potwierdził swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym w dniu 17.08.2017r. Prostując różnice odnośnie świadków incydentu w przedpokoju wskazał, że dzieci były w pokoju i nie widziały zajścia, wybiegły w momencie, kiedy było już po zdarzeniu. Dodał, że w czasie całego zdarzenia żona trzymała nóż w ręku. On ją złapał, odepchnął. Wskazał, że żyją w taki sposób od 3 lat, przez 3 lata jest narażony na niebezpieczeństwo i żyje w strachu. Nie ma się gdzie wyprowadzić. Jego obawa cały czas się realizuje, bo żona ma nowego partnera, który go nachodzi, grozi. Nie pamiętał, jaka była kolejność sytuacji z aktu oskarżenia. W postępowaniu przygotowawczym oskarżony dodał, że podczas zajścia z dnia 12 sierpnia 2017r. odruchowo łapał oskarżoną za ręce broniąc się, przez co może ona mieć jakieś zasiniaczenia na rękach; chwilę się szarpali, ona go kopała.

W ocenie Sądu, ze względu na trwający między stronami konflikt rodzinny, skutkujący między innymi szeregiem sporów sądowych między nimi, nie można podejść do zeznań pokrzywdzonego, bez właściwego w tej sytuacji dystansu i ostrożności.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego w zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, zebranym w aktach sprawy w odniesieniu do opisu relacji między nim, a oskarżoną, napiętych

stosunków we wspólnie zajmowanym mieszkaniu, sprawy rozwodowej, które łącznie dają obraz natężenia konfliktu małżeńskiego.

Sąd dał wiarę jego zeznaniom w zakresie opisu zdarzenia z dnia 28 lipca 2017r. Nie uznał natomiast za wiarygodne jego twierdzeń w których wskazał, że w czasie awantury w dniu 12 sierpnia 2017r. żona groziła mu trzymając w ręku nóż i wymachując nim, albowiem ta okoliczność nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach przesłuchanej w tej sprawie córki stron, ani w żadnych innych dowodach z akt sprawy. Wymaga podkreślenia niekonsekwencji oskarżonego w zakresie jego stwierdzeń odnośnie świadków tej sytuacji i jej przebiegu. W swoich pierwszych zeznaniach składanych w 2017r. pokrzywdzony wskazał, że świadkami tej sytuacji były obie córki stron, i tak się wystraszyły, że uciekły do łazienki, by podczas zeznań przed Sądem wskazać, że żadna z nich nie widziała tej sytuacji, a z pokoju wyszły dopiero gdy słyszały krzyki.

Sąd nie dał też wiary w zeznania świadka, w których wskazał, że obawiał się gróźb wypowiedzianych przez oskarżoną w jego kierunku, albowiem w tym zakresie jego zeznania są nielogiczne, wewnętrznie niespójne, i sprzeczne z dowodami z akt sprawy, o czym będzie mowa poniżej.

Zdaniem sądu, pokrzywdzony w sposób subiektywny ocenia swoje relacje z oskarżoną i w świetle innego postępowania karnego prowadzonego przeciwko sobie, próbuje obciążyć K. B. poprzez przypisanie jej sprawstwa czynu z art. 190 § 1 kk i jednocześnie - przedstawić siebie w jak najkorzystniejszym świetle. Niewątpliwie ma on interes w świadczeniu na niekorzyść oskarżonej do której ma uraz – patrząc przez pryzmat postępowania prowadzonego przeciwko niemu o sygn. PR 5 Ds. 638.2017 i treści postawionego mu tam w pkt 2 postanowienia z dnia 12.12.2018r. zarzutu, i usprawiedliwieniu swojego zachowania względem oskarżonej oraz korzystnym dla siebie wyjaśnieniu obrażenia jej ciała, o których zeznał w tym postępowaniu.

Sąd potraktował zatem zeznania tego świadka z dużą dozą ostrożności, bacząc na ww. okoliczności i fakt burzliwego rozstania świadka z oskarżoną i pozostawanie z nią w długoletnim i wielopłaszczyznowym konflikcie.

Przesłuchany świadek A. W. wskazał, że w rodzinie B. jest prowadzona procedura niebieskiej karty, był u nich w ramach kontroli rodziny. W trakcie rozmowy ze stronami, rozpytywał je pod kątem przemocy. Ich zeznania były odmienne, w czasie spotkania atmosfera była wyraźnie napięta. Oskarżona mówiła, że oskarżyciel ją dotyka bez jej zgody i padły takie słowa, że poobcina, czy poucina mu ręce. Oskarżyciel zareagował na te jej słowa, stwierdzając, że to jest groźba – to była jedyna reakcja, jaką zauważył u oskarżyciela. Nalegał, by te słowa odnotować w notatniku. Był w tym domu kilkakrotnie na wizycie i oskarżyciel nie sygnalizował mu nigdy, by żona mu groziła.

Zeznania tego świadka Sąd uznał za całkowicie wiarygodne. Policjant jest osobą obcą dla oskarżonej i oskarżyciela, zeznawał na okoliczność zdarzeń w których brał bezpośredni udział, zeznawał w sposób obiektywny, wolny od własnych ocen. W sposób rzetelny, precyzyjny i szczegółowo złożył relacje z zajścia – zwłaszcza w postępowaniu przygotowawczym, opisując zdarzenie, w którym rzeczywiście uczestniczył. Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom tego świadka, który nie miał żadnego motywu do tego, aby w przedmiotowej sprawie zeznawać nieprawdę, czy też relacjonować zajście w sposób celowo korzystny dla którejś ze stron.

Sąd dysponował w tej sprawie również zeznaniami świadka – córki stron - A. B., która opisała przebieg bardzo licznych kłótni między stronami, w których to ojciec zaczepia i krzyczy na matkę, znieważa ją, szturcha, popycha i dotyka wbrew jej woli, zdarzało się, że po takich awanturach była z matką na obdukcji. Świadek stwierdził, że było tych kłótni tak wiele, że nie jest w stanie przypomnieć sobie dokładnego przebiegu każdej z nich, lecz wskazała, że z całą pewnością nie było takiej sytuacji, żeby matka podeszła z nożem do oskarżonego i groziła mu w jakikolwiek sposób, ale zdarzało się, że rodzice kłócili się np. w sytuacji, gdy ich matka przygotowywała posiłek i kroila warzywa nożem. Po jednej z takich kłótni jechała z matką do szpitala na obdukcję. Nie boi się o ojca, bo to on jest napastnikiem w ich domu.

Dokonując oceny relacji udzielonych przez A. B. Sąd ocenił je jako logiczne i wiarygodne. Jakkolwiek świadek jest uwikłana w konflikt między rodzicami i jest związana emocjonalnie z matką, to w ocenie Sądu świadek zdołała jednak zachować wystarczający obiektywizm. Sąd w tym zakresie podziela też wnioski biegłej psychologa, która wydała

opinię co do zdolności postrzegania zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń przez świadka. Według biegłej świadek posiadała prawidłową zdolność do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Zeznania świadka np. odnośnie robionej przez matkę obdukcji, znajdują potwierdzenie w zaświadczeniu lekarskim, znajdującym się na k. 281 akt sprawy.

Powołana wyżej opinia biegłej psycholog A. N., w ocenie Sądu zasługuje na wiarę; jest ona spójna i spełnia wymogi fachowości i rzetelności, odpowiada wskazaniom art. 200 § 2 k.p.k., jest jasna, pełna i bezsprzeczna. Biegła jest doświadczonym psychologiem, a jej opinia jest jasna, precyzyjna i wewnętrznie niesprzeczna, wyczerpująco odpowiada na postawione pytania; została sporządzona po przeprowadzeniu stosownego wywiadu i po bezpośrednim udziale w przesłuchaniu świadka. Ponadto żadna ze stron nie kwestionowała tego dowodu.

Pamiętać należy, że opinie biegłych są istotnym, lecz pomocniczym dla Sądu dowodem. To przecież Sąd dokonuje ostatecznej oceny wiarygodności zeznań świadków w aspekcie całokształtu okoliczności, o których mowa w art. 7 k.p.k. Dlatego z całą mocą podkreślić należy, że ogólny pogląd odnośnie wiarygodności zeznań opiniowanego przez biegłą świadka, Sąd wyrobił sobie na rozprawie i na podstawie wszystkich dowodów i okoliczności sprawy, zaś opinia biegłej stanowiła fachowe potwierdzenie spostrzeżeń i wniosków Sądu, wysnutych na podstawie analizy pozostałych dowodów osobowych, doświadczenia życiowego, zasad logiki oraz korelacji z innymi dowodami – osobowymi, jak i nieosobowymi.

Z kopii akt PR 5 Ds. 638.2017 Prokuratury Rejonowej W. U. wynika, że konflikt między małżonkami trwa już od 2015r., a okoliczności ujawnione w wyniku tego postępowania pozwoliły prokuraturze wydać postanowienie o przedstawieniu M. B. zarzutów popełnienia na przestrzeni lat 2015-2018 r. przestępstw znęcania się i spowodowania naruszenia narządu czynności ciała na szkodę K. B., w tym – również w dniu 12 sierpnia 2017r. poprzez jej popychanie, szarpanie, w postaci zasinień i zadrapań, wydrapań.

Zeznania świadków, którzy zostali przesłuchani w toku ww. postępowania przygotowawczego PR 5 Ds. 638.2017 zostały pominięte przez Sąd orzekający albowiem nie dotyczył zdarzenia opisanego w akcie oskarżenia, wniesionym w tej sprawie.

Z dokumentacji uzyskanej z Zespołu (...) ds. (...) dla D. U. wynika, że monitoring sytuacji w rodzinie (...) był prowadzony od lutego 2017r, w związku z uruchomieniem procedury niebieskiej karty z dnia 7.02.2017r. gdzie osobą wskazaną jako stosująca przemoc był M. B..

Odtworzone na rozprawie w dniu 19 marca 2019r. nagrania dotyczą zajęć między stronami już po zdarzeniach objętych niniejszym postępowaniem i obrazują konfliktowe relacje między stronami.

Karty karne są natomiast odzwierciedleniem postawy oskarżonej wobec norm prawa karnego.

Nie budził żadnych zastrzeżeń Sądu pozostały ujawniany na rozprawie w trybie art. 394 § 1 i 2 k.p.k. materiał dowodowy. Ww dokumenty nie były kwestionowane przez strony i stanowią zatem dowód tego, co zostało w nich stwierdzone. Wszystkie ww. dokumenty, zostały sporządzone rzetelnie, prawidłowo pod względem formalnym i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ich autentyczność i wiarygodność – jak już wskazano - nie była podważana przez żadną ze stron, ani nie stoi w sprzeczności z żadnym innym dowodem, a tym samym nie budzi wątpliwości i brak jest podstaw aby kwestionować ich wartość dowodową. Stanowią one zatem dowód tego, co zostało w nich stwierdzone.

K. B. została oskarżona o to, że w dniu 29 lipca 2017 r. oraz 12 sierpnia 2017 r. w W., kierowała groźby pozbawienia życia i zdrowia wobec męża M. B., które wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

Przestępstwo penalizowane w art. 190 § 1 k.k. polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej. Groźbę, w świetle art. 190 § 1 k.k. należy interpretować, jako oddziaływanie na psychikę

innej osoby poprzez przedstawianie zagrożonemu zła, które ma nastąpić w przypadku nie poddania się innej osobie woli grożącego. Istnieją jednakże również sytuacje, w których groźba ma wywołać jedynie obawę pokrzywdzonego przed spełnieniem groźby. Do przyjęcia groźby karalnej wystarczy groźba popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę adresata groźby lub osoby mu najbliższej. Wskazać należy, na tle rozważań o znamionach przestępstwa z art. 190 § 1 kk, że nie jest konieczne, aby groźący miał w rzeczywistości zamiar zrealizowania groźby.

Omawiany występki należy do kategorii przestępstw materialnych, co oznacza, że do jego dokonania konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba zostanie spełniona. W świetle powyższych rozważań stwierdzić należy, że spełnione muszą zostać następujące warunki dla przypisania sprawy występkowi z art. 190 § 1 kk: groźba musi dotrzeć do pokrzywdzonego, a także wywołać u niego określony stan psychiczny.

Ujawniony w sprawie materiał dowodowy zdaniem sądu nie pozwolił na przypisanie oskarżonej popełnienia zarzucanego jej czynu.

Należy zauważyć, że w trakcie wizyty dzielnicowego, słowa wypowiedziane przez oskarżoną wobec oskarżyciela w obecności policjanta nie są tego rodzaju groźbami, które wzbudziłyby u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Wręcz przeciwnie, pokrzywdzony w trakcie tej sytuacji nie zareagował w sposób wskazujący na to, że boi się swojej żony, a poprosił jedynie, by obecny policjant zawarł to stwierdzenie w swoim notatniku służbowym. Oskarżyciel nie zdecydował się złożyć od razu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w tej sprawie, tylko czekał z tym prawie miesiąc czasu. Zresztą sam w swoich zeznaniach wskazał, że żona groziła mu już wcześniej, ale się tym nie przejmował, z racji jej postury, nie brał tego do siebie, same słowa puszczał mimo uszu.

Oskarżyciel M. B. przez cały czas mieszkał razem z oskarżoną w jednym mieszkaniu, co w ocenie sądu w sposób jednoznaczny wskazuje, że nie boi się, że ze strony oskarżonej nastąpi zamach na jego zdrowie, czy życie. Co więcej, odtworzone na rozprawie filmiki nagrane przez niego i prezentowana tam przez oskarżyciela postawa i sposób zachowania się względem żony wcale nie świadczy o tym, że się jej boi; wręcz przeciwnie - utrwalone tam jego zachowania można by ocenić jako prowokacyjne. Należy zadać sobie pytanie czy osoba obawiająca się, że ktoś inny zabije ją, czy pozbawi jej rąk, mieszka przez tyle lat z tą osobą pod jednym dachem, bez dodatkowych zabezpieczeń, wielokrotnie chodzi za nią nagrywając ją jednocześnie i robiąc względem niej ironiczne uwagi, wzajemnie się z nią szarpie – jak sam opisał zdarzenie z dnia 12 sierpnia 2017r.?

Odpowiedź jest jednoznaczna i wskazująca, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, że groźby pucowania rąk, czy pozbawienia życia (jeśli takie w ogóle z ust oskarżonej padły – o czym niżej), w żaden sposób nie wzbudziły u pokrzywdzonego obawy, że mogą być one spełnione. Sam pokrzywdzony zresztą w swoich zeznaniach wskazał, że z racji postury oskarżonej on wiedział, że się obroni, a nadto znał ją i nie spodziewał się rękoczynów z jej strony.

Odnosnie zdarzenia z dnia 12 sierpnia 2017r., to Sąd uznał, że dowody wskazujące na winę oskarżonej – czyli tylko zeznania M. B. są wątpliwe i nie są w stanie obalić stanowiska oskarżonej, prezentowanego w tym zakresie.

Należy jeszcze raz podkreślić, że dowody z akt sprawy nie potwierdzają, by podczas awantury z tego dnia oskarżona krzyczała do oskarżonego, trzymając nóż w ręku, że go zabije. Zeznania M. B. są skrajnie nieobiektywne i – jak już wyżej wspomniano – obliczone na usprawiedliwienie swojego zachowania względem żony i skutków, objętego odrębnym postępowaniem prokuratora.

W ocenie Sądu niniejsza sprawa jest konsekwencją istnienia konfliktu związanego z rozpadem małżeństwa K. i M. B., po którym zostały negatywne emocje, wzajemne obarczanie się winą. Obie strony zarzucają sobie złe traktowanie, różnego rodzaju haniebne zachowania istniejące w trakcie związku lub po jego zakończeniu (np., zdrady, oszustwa, kradzieże, znęcanie się, itp.) Dowody świadczące o winie oskarżonej budzą wątpliwości, opierają się na pomówieniu osoby zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy. Jednocześnie ww. zeznania w przekonujący sposób podważają dowody obiektywne (postępowania: nadal prowadzone w Prokuraturze, ale i jedno zakończone przeciwko M. B., dokumentacja z Zespołu (...)). Należy zauważyć, że zgodnie z treścią art. 74 § 1 kpk to na oskarżycielu ciąży

obowiązek dostarczenia dowodów winy oskarżonego, a w przypadku ich braku lub nieusuwalnych wątpliwości co do ich wiarygodności zgodnie z treścią art. 5 § 2 kpk zapada wyrok uniewinniający.

Sąd podzielił tym samym pogląd wyrażony w orzecznictwie, iż „jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia – nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła in dubio pro reo (por. wyrok SN z dn. 4.12.1992r. sygn. WR 369/90).

Z tych względów sąd uniewinnił oskarżoną, zaś kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.